

O Kazimierzu Gołębiowskim – człowieku o wielkim sercu

Kiedy rozpoczęłam pracę w bibliotece pedagogicznej w Skoczowie, często słyszałam od pracowników i czytelników o „dobrym duchu” tego miejsca, panu Kazimierzu Gołębiowskim. Pomysłodawca i twórca filii Biblioteki Pedagogicznej w Skoczowie to postać nietuzinkowa i warta zapamiętania.

Pan Kazimierz urodził się 17 kwietnia 1935 roku w Wełdzirzu w powiecie Dolińskim w województwie stanisławowskim. Wczesne dzieciństwo i wojnę przeżył na kresach, ale po wojnie w 1945 roku Jego rodzina musiała przenieść się na tereny Polski. Tak Pan Kazimierz wraz ze swoim licznym rodzeństwem znalazł się w Cieszynie. Tam ukończył szkołę podstawową i Liceum Ogólnokształcące im. A Osuchowskiego. Znał język czeski, grekę, uczył się także łaciny. Studia polonistyczne ukończył na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie.

Pierwszą pracę po studiach, w 1957 roku rozpoczął jako nauczyciel języka polskiego w Liceum Ogólnokształcącym im. St. Żeromskiego w Bielsku-Białej. Był bardzo dobrym nauczycielem, ciepło wspomnianym przez swoich uczniów, m. in. przez Jerzego Stuhra, znanego aktora i reżysera: *„Było kilku polonistów. Przede wszystkim profesor Kazimierz Gołębiowski, mój wychowawca, fantastyczny człowiek, który po dwóch latach poszedł uczyć do filii polonistyki w Cieszynie. Rozkochał mnie w przedmiotach humanistycznych.”*¹

W 1962 roku otrzymał propozycję pracy jako nauczyciel Studium Nauczycielskiego w Cieszynie oraz kierownik Wydziału Polonistycznego w Zakładzie Pomaturalnego Kształcenia Kadr. Od 1971 był wykładowcą w Wyższej Szkole Nauczycielskiej w Cieszynie (późniejsza Filia UŚ) na kierunku filologii polskiej.

W 1973 roku przeszedł do pracy w redakcji Głosu Ziemi Cieszyńskiej. Tak wspomina to ówczesny Redaktor GZC Robert Danel: *„Kiedy powierzono mi kierowanie „Głosem”, musiałem poszukać kogoś na swoje dotychczasowe miejsce, tj. na sekretarza redakcji. Zaproponowałem tę funkcję Kazimierzowi Gołębiowskiemu, nie bardzo wierząc, że ją przyjmie. Był przecież nie tylko wytrawnym polonistą, ale również doświadczonym, cenionym pedagogiem, w tym czasie wykładowcą WSN w Cieszynie. Ku mojemu zaskoczeniu i satysfakcji wyraził jednak zgodę.*

¹ *Komunizm za drzwiami*, rozmowa z Jerzym Stuhrem, Rozmawiała Małgorzata Skórska Kalendarz Beskidzki 2013.

Tak więc przez niespełna 4 lata pchaliśmy redakcyjny wózek wspólnie. Nasze stosunki służbowe układały się nie tyle na zasadzie przełożony – podwładny, ile przyjaznego, życzliwego partnerstwa. Miałem nad Kazikiem przewagę dziennikarskiego doświadczenia, on bił mnie natomiast na głowę kompetencjami w sferze oświaty i kultury, łatwością nawiązywania kontaktów, swadą publicznych wystąpień. Wywierał wybitnie korzystny, moderujący wpływ na atmosferę w naszym nielicznym zespole, zyskał sobie mir chęcią i umiejętnością niesienia pomocy innym. Również w redakcji potwierdził takie cechy osobowości, jak rzetelne traktowanie obowiązków, spolegliwość, lojalność... .”²

Po utworzeniu województwa bielskiego i połączeniu Redakcji „Głosu Ziemi Cieszyńskiej” z „Kroniką Beskidzką”, Kazimierz Gołębiowski został sekretarzem nowej redakcji. Na jej łamach opublikował cykl felietonów pt.: „Listy z przeszłości” poświęconych tradycjom kulturalnym Podbeskidzia. W latach 1974 – 1977 pisał do Informatora Kulturalnego Regionu Cieszyńskiego, a w latach 1977 – 1978 opracował ponad 100 haseł do drukowanej w odcinkach encyklopedii regionalnej „Beskidzkie ABC”.

W roku 1977 otrzymał propozycję pracy jako kierownik sekretariatu Wojewody Województwa Bielskiego Józefa Łabudka. Pełnił tę funkcję przez 2 lata do 1979 roku, kiedy powierzono mu pracę redaktora Poradnika Dydaktyczno-Wychowawczego dla nauczycieli i wychowawców, co wiązało się z przejściem do pracy w Pedagogicznej Bibliotece Wojewódzkiej w Bielsku Białej. *„Tę żmudną pracę wykonywał z dużym zaangażowaniem, dzięki czemu ukazało się kilkadziesiąt numerów biuletynu oraz innych wydawnictw metodyczno-pedagogicznych.”³*

W ciągu całego swojego życia był bardzo aktywny. Poświęcał swoje zaangażowanie nie tylko pracy, ale również działał w wielu stowarzyszeniach, a nawet był inicjatorem ich powstania. Pełnił funkcję Prezes Zarządu Głównego Macierzy Ziemi Cieszyńskiej, był współzałożycielem oddziału Towarzystwa Literackiego im. A Mickiewicza i Towarzystwa Miłośników Języka Polskiego oraz członkiem Towarzystwa Miłośników Skoczowa.

Pracując w bibliotece pedagogicznej rozpoczął starania o powołanie filii biblioteki w Skoczowie. Tak sam opisał to wydarzenie:

„Analiza działalności Biblioteki Pedagogicznej w Cieszynie za lata 1976-1981 wskazywała, że nauczyciele z rejonu Skoczowa, Strumienia, Chybia, Kończyc Wielkich, Dębowca, Ogrodzonej, Rudzicy i Grodziec w znikomym stopniu korzystają z cieszyńskiej

2 10 lat temu. Kazimierz Gołębiowski (1935-1989), Kalendarz Skoczowski 1999, s. 160.

3 Tamże, s. 161.

biblioteki, motywując to dużą odległością i słabym połączeniem komunikacyjnym z Cieszynem. W związku z powyższym dyrektor PBW w Bielsku-Białej za moją namową (byłem wtedy pracownikiem PBW w Bielsku-Białej) i byłego opiekuna kuratorskiego mgr. Jerzego Świerczka, przy aktywnym poparciu dr. Bolesława Orszulika, kierownika cieszyńskiej Biblioteki Pedagogicznej, wystąpiła w dniu 12.02.1982 r. do Kuratora Oświaty i Wychowania mgr. Józefa Bączka o wyrażenie zgody na utworzenie filii PBW w Skoczowie wskazując teren działania przyszłej Filii i uzasadniając potrzebę jej powstania. Kurator już 3 marca 1982 r. wydał decyzję o równoczesnym powołaniu nowych filii w Skoczowie i Milówce z dniem 1.08.1982 r.

Ponieważ rozmowy z Inspektorem Oświaty i Wychowania w Skoczowie na temat lokalizacji biblioteki w budynku oświatowym nie dały rezultatów, zasugerowałem wynajęcie lokalu u p. Karola Wojnara w budynku prywatnym. Po oględzinach pomieszczeń i przedstawieniu sprawy w Kuratorium Oświaty i Wychowania, dyrektor PBW podjęła decyzję o wynajęciu 2 pokoi mieszkalnych na I piętrze o powierzchni 45 m² w budynku przy ul. Podkęcie 1 na lokal biblioteczny. Umowę najmu podpisano 1 lipca 1982 r. i rozpoczęto adaptację pomieszczeń. Równocześnie od marca zaczęto gromadzić w PBW sprzęt oraz księgozbiór i czasopisma dla nowej filii.”⁴

Dzięki Jego staraniom nauczyciele i studenci Skoczowa i okolic zyskali nową placówkę, która pomaga im w pracy i poszerzaniu swoich kompetencji i wiedzy. Pan Kazimierz został kierownikiem biblioteki, a dzięki temu, że biblioteka mieściła się w domu, w którym mieszkał miał naprawdę blisko do pracy. „*To było tu, na dole. Tata w kapciach do pracy chodził*” – śmieje się syn Kazimierza Gołębiowskiego – Krzysztof.⁵

W 1988 roku bardzo schorowany przeszedł na rentę. Zmarł 24.02.1989 r. w wieku 53 lat. Po jego śmierci kierownik Filii PBW w Cieszynie, Bolesław Orszulik napisał:

„Zmarł szerokiego formatu humanista, człowiek wielki duchem. Pozostanie Jego tajemnicą, jak potrafił godzić pesymistyczny w istocie ogląd świata z wiarą w dobre strony ludzkiej natury, chłodny racjonalizm ze spontanicznością, krytycyzm wobec zastanej rzeczywistości z otwartością na zmiany i z pogodnym usposobieniem.”⁶

Dzisiaj, po wielu latach, przyjaciele i znajomi nadal wspominają Go z wielkim sentymentem: „*Jego cechami rozpoznawczymi były uczciwość i zaufanie do ludzi. Prawość*

⁴ *Wspomnienia Kazimierza Gołębiowskiego*, rękopis.

⁵ Julia Dziubek, *Takich mężczyzn już nie ma*. Kalendarz Beskidzki 2014, Bielsko-Biała 2014, s. 134.

⁶ Bolesław Orszulik, *Człowiek wielkiego serca*, Głos Ziemi Cieszyńskiej. 1989.

i prostolinijność. Nigdy nie kłamał, nie kręcił, nie kombinował. Jego ufność i naiwność przedzielała cienka linia, którą wielokrotnie przekraczał. – Ja nie kradnę, to czemu inni by mieli? Ja nie kłamię, to inni też nie – mawiał. To zaufanie i wiara w ludzi często obracały się przeciwko niemu...”

„Był człowiekiem wybitnym, ale zachował pokorę i prostotę. Żył dla innych i chciał zostawić świat lepszym, niż go zastał. Był to człowiek wieki duchem i wielki sercem.”⁷

Biblioteka Pedagogiczna w Skoczowie nadal mieści się w tym samym miejscu, w którym założył ją Pan Kazimierz. Jego „dobry duch” czuwa nad tym miejscem, a my staramy się jak najlepiej kontynuować Jego pracę.

Ilona Kozieł

⁷ Julia Dziubek, *Takich mężczyzn już nie ma*. Kalendarz Beskidzki 2014, Bielsko-Biała 2014, s. 136.